



Model *TD203* należy do najnowszych gramofonów Thorensa. Urządzenie prezentuje się schludnie i nowocześnie, nie naśladuje konstrukcji sprzed trzydziestu lat. Minimalistyczny wizualnie i faktycznie lekki, potrafi wyróżnić się niektórymi elementami konstrukcji na tle konkurentów.

Thorens TD203

Na początek możemy cieszyć się z bardzo dobrego wykonania w trzech wersjach kolorystycznych – czarnej, białej i czerwonej – zawsze na wysoki połysk. Podstawa ma typowy, prostokątny kształt i jest zrobiona z kawałka „deski”, a konkretnie płyty MDF, do której zamocowano wszystkie podzespoły. *TD203* stoi na czterech dość wysokich, czarnych nóżkach. Talerz jest wykonany z tworzywa ABS. W komplecie nie znalazłem żadnej maty, talerz jest w rzeczywistości minimalnie większy od płyty LP, w związku z czym wygląda elegancko, ale zdejmowanie krążka wymaga nieco wprawy. Można zawsze dokupić matę (filcową lub korkową) pamiętając jednak o konieczności kalibracji gramofonu.

Konstrukcja *TD203* odpowiada obecnym trendom, zgodnie z którymi użytkownik ma się cieszyć dźwiękiem niemalże od razu po powrocie z gramofonem do domu. Wszystko jest fabrycznie skalibrowane, wkładka założona i ustawiona, mój egzemplarz przyjechał nawet z wyregulowanymi przeciwwagami (są nakręcane na trzpień). Musiałem właściwie tylko usunąć zabezpieczenia transportowe, uzbroić talerz i ciężarek systemu antiskating. Thorens przekonuje, że przygotowanie gramofonu do pracy nie powinno zająć więcej niż kilka minut, i o ile ktoś ma wprawę, jestem skłonny się z tym zgodzić.

Gdy ustawimy już talerz na swoim miejscu, możemy przyjrzeć się konstrukcji ramienia, bo to ono jest najbardziej oryginalnym elementem *TD203*.

Producent przedstawia *TD203* jako referencję wśród modeli dla początkujących (tak przynajmniej tłumacząc sobie skrót „entry level”), jednocześnie wskazuje, że po raz

pierwszy zastosował w gramofonie za taką cenę zupełnie nowe ramię o symbolu *TP82* – konstrukcję typu uni-pivot. Pomyśl nie jest nowy, ale występuje głównie w droższych modelach.

Rzecz w ułożyskowaniu ramienia w taki sposób, by podierać je na pionowym stożku, na którym może się swobodnie nie tylko obracać, ale poruszać w dwóch płaszczyznach. To bardzo proste i efektywne rozwiązanie, którego główną zaletą są bardzo małe opory. Niestety, z takiej konstrukcji wynikają także i problemy. Wkładka (wraz z całym ramieniem) może niemal w nieograniczony sposób kołysać się na boki. Aby minimalizować niepożądane zjawiska, stosuje się różne układy stabilizujące. Thorens sięgnął po mimośrodowy pierścień przeciwwagi uzupełniający klasyczny krążek regulacyjny. Wykonane z aluminiowej rurki ramię uzbrojono także w tłumiący drgania pierścień, wypełniony specjalną masą absorbującą. Główka jest nietypowa, bo... właściwie jej nie ma, w przedniej części ścięto tylko rurkę ramienia i przykręcono do niej małątki wspornik z gniazdem mocującym dla wkładki. Oparte na stożku ramię uni-pivot jest także wyzwaniem dla prowadzenia kabli, co dokładnie widać w okolicach przeciwwagi, gdzie skręcone przewody sygnałowe umieszczono częściowo na zewnątrz.

Antiskating to najbardziej klasyczny układ z zawieszonym na żyłce ciężarkiem.

Do napędu służy silnik prądu stałego, który przekazuje moment obrotowy za pomocą paska na wewnętrzny subtalerz, po zmontowaniu gramofonu wszystko jest ukryte i wygląda bardzo estetycznie. Nawet silnik wkomponowano w podstawę w taki sposób, by nie rzucał się w oczy.

TD203 to gramofon manualny. W lewej przedniej sekcji ulokowano włącznik obrotów oraz przełącznik dla dwóch najpopularniejszych prędkości obrotowych 33 oraz 45 rpm.

Do opuszczania wkładki służy ręczna dźwignienka. Trochę szkoda, że mechanizmu nie uzupełniono olejowym tłumikiem, wkładka samoistnie szybko opada, więc trzeba to robić delikatnie.

TD203 został uzbrojony we wkładkę MM Thorens o symbolu *TAS257*. Zasilacz przeniesiono na zewnątrz, kable sygnałowe są wyprowadzone na stałe, ale zakończone porządnymi wtykami RCA.

Gramofon wyposażono w transparentną pokrywę z tworzywa nazwanego Perspex. Nie jest ona jednak zamocowana na zawiasach, a tylko nakładana (pokrywa ma otwór trafiający na trzpień w środku talerza).

ODSŁUCH

Jeżeli potrzebujemy gramofonu do roli alternatywnego źródła muzyki, które pozwoli poczuć ciepło i oddech analogowego brzmienia, to nie musimy szukać dalej. *TD203* brzmi zgodnie z tradycją czarnej płyty. Podkreśla jej najważniejsze cechy, o niczym, co atrakcyjne, nie zapomina, odsuwając na dalszy plan elementy, które mogłyby przeszkadzać w odbiorze jednoznacznego, spójnego, analogowego klimatu. Pewne problemy analogu, niemogące być interpretowane jako zalety nawet przez największych jego miłośników, oczywiście nie zostają w cudowny sposób usunięte, lecz nie one pojawiają się na pierwszym planie. Thorens wypracował taką kombinację, która ustawiła to brzmienie bez wątplenia po stronie winylowego stylu, bardziej niż w przypadku Pro-Jecta, a tym bardziej Regi, ale w elementach krytycznych udaje się uniknąć pułapek czy przerysowań. Na przykład trzaski i szумы są odsunięte na drugi plan, bowiem poziom wysokich tonów jest obniżony, na pewno pojawia się tutaj charakterystyczne dla analogu wygładzenie i zaokrąglenie. Na szczęście nie odbiera się zdecydowanego „obcięcia” najwyższych częstotliwości, charakterystyka opada łagodnie, uchwycone są specyficzne proporcje, w których jest jednak harmonia i spokój, a nie puste miejsca i osłabienia odczuwalne jako zaburzenia – te osłabienia i wzmocnienia, jakie serwuje Thorens, tworzą właśnie spójną kompozycję, której nie tylko da się słuchać, ale i chce się słuchać. *TD203* prowadzi nas prosto do plastyczności i lekkości, uwalnia od napięcia i analityczności. Ma być co najmniej miło, a często uwodzicielsko, nigdy napastliwie.

Gęsta średnica promuje wokale i instrumenty pierwszoplanowe, mniej angażuje się w rysowanie konturów i definiowanie różnic, lecz znowu wygrywa obraz całościowy – wcale nie jednostajny, lecz barwny i dynamiczny. I to jest niespodzianka na koniec – to brzmienie wcale nie jest w dynamice przygaszone, zwłaszcza na basie, gdzie wcale nie rozmiękcza się w sposób często związany z wrażeniem ocieplenia, trzyma tempo co najmniej dobrze. Dzięki temu *TD203* to nie „ciepłe kluchy”, lecz danie, może i ciepłe, lecz mające swój smak.

Rafał Pietrzak

TD203

CENA: 3100 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Klasyka konstrukcja na prostokątnej podstawie, wygląda luksusowo dzięki starannemu lakierowaniu. Firmowe ramie unipivot i firmowa wkładka.

FUNKCJONALNOŚĆ

Obsługa manualna wsparta elektroniczną regulacją prędkości obrotowej, przezroczysta pokrywa bez mocowania.

BRZMIENIE

Konsekwentnie spójne i skupione na średnicy, ale wsparte dynamicznym basem.



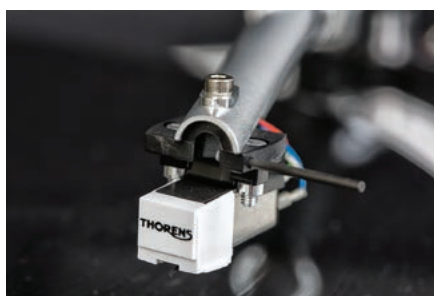
Ramie typu Uni-pivot oparte jest dodatkowo na wewnętrznych łożyskach stabilizujących.



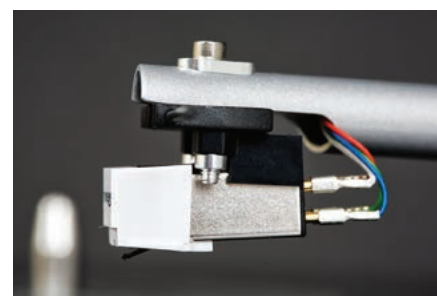
Mechanizm opuszczania ramienia nie ma tłumika, dźwigniką trzeba operować delikatnie.



Tradycyjny antyskating – czyli ciężarek na żyłce.



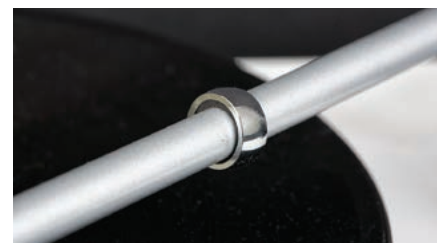
Fabrycznie *TD203* uzbrojono we wkładkę MM z logo Thorensa, przypominającą produkty Audio-Technica.



Rurkę ramienia ścięto, montując w półprofil prostokątny adapter do montażu wkładek.



Talerz nie ma żadnej maty, a minimalnie większa średnica względem płyty sprawia, że zdejmowanie krążków wymaga nieco wprawy.



Pierścien na rurce ramienia został wypełniony substancją absorbującą drgania.